

Joanna Strzelec-Łobodzińska
Wiceminister Gospodarki
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki
Ministerstwo Gospodarki
Pl. Trzech Krzyży 3/5
00-507 Warszawa

Załącznik. Tłumaczenie treści listu

Szanowna Pani Minister

European Federation of Energy Traders („EFET”), www.efet.org, jest europejską organizacją branżową zrzeszającą uczestników hurtowego obrotu energią, która swoimi działaniami umożliwia i promuje tworzenie oraz istnienie otwartych, przejrzystych i płynnych hurtowych rynków obrotu energią elektryczną, nie skrępowanych istnieniem granic lub też innych nieuzasadnionych przeszkód.

Piszemy do Państwa w reakcji na opublikowaną niedawno propozycję zmiany Prawa Energetycznego, która nałożyłaby na producentów energii elektrycznej obowiązek jej sprzedaży poprzez giełdę towarową zarówno na rynku spot jak i w obszarze kontraktów wieloletnich.

Głównymi argumentami przytaczanymi przez zwolenników takiego rozwiązania jest oczekiwane zwiększenie płynności oraz przejrzystości polskiego rynku energii elektrycznej i założone obniżenie siły rynkowej wielkich zintegrowanych pionowo przedsiębiorstw energetycznych, i co za tym idzie, obniżenie cen energii elektrycznej. Przykład Hiszpanii jest nawet podawany jako potwierdzający powyższe argumenty.

Niestety powyższe argumenty są błędne. Co więcej, wprowadzenie takiego rozwiązania może spowodować wystąpienie bardzo niekorzystnych skutków, łącznie z zagrożeniem bezpieczeństwa energetycznego. Odpowiednio funkcjonujący rynek powinien oferować swoim uczestnikom możliwość handlu z dużą ilością innych uczestników poprzez dowolnie dobierane narzędzia i metody prowadzenia obrotu, w tym bezpośrednio negocjowane kontrakty bilateralne, platformy brokerskie oraz giełdy.

Brak szczegółowych analiz potencjalnych skutków wprowadzenia proponowanych zmian w połączeniu z niedostatecznym stopniem skonsultowania tych zmian z uczestnikami rynku niewątpliwie doprowadzą do wystąpienia niezamierzonych konsekwencji i niepożądanych rezultatów. EFET zdecydowanie popiera wszystkie posunięcia mające na celu poprawę funkcjonowania rynku, jednak opierając się na informacjach nam obecnie dostępnych, w tym przypadku dostrzegamy i pragniemy Państwu przedstawić kilka zagrożeń.

Po pierwsze, stworzenie praktycznego monopolu w obszarze usługi obrotu giełdowego nie leży w interesie rynku ani odbiorców końcowych, gdyż będzie to skutkowało brakiem innowacyjności produktów i wysokimi kosztami. Doświadczenia członków naszej organizacji

wskazują, iż dobrze funkcjonujące rynki energii elektrycznej oparte są na konkurencji usług pośrednictwa w zawieraniu transakcji oraz na aktywnym segmencie kontraktów bilateralnych. Na rynkach tych giełdy energii w ostatnim latach odgrywają coraz ważniejszą rolę, a sukces ich jest pochodną atrakcyjności ich oferty cenowej oraz oferowaniu dodatkowych usług takich jak rozliczanie transakcji zawieranych poza parkietem giełdowym.

Po drugie, obowiązek taki uniemożliwiłby lub przynajmniej poważnie utrudniłby negocjowanie kontraktów długoterminowych na sprzedaż energii elektrycznej przez podmioty zainteresowane stawianiem nowych mocy produkcyjnych i co za tym idzie ograniczyłby liczbę oraz rozmiar inwestycji w nowe moce. EFET uważa, że warunkiem podjęcia efektywnych decyzji inwestycyjnych jest możliwość zawarcia kontraktów o różnej strukturze oraz okresie obowiązywania. Dotyczy to w szczególności nowych inwestorów chcących wejść na rynek, więc istnieje znaczące ryzyko, że ograniczenie możliwości wyboru w tym obszarze spowoduje, iż tylko te firmy będą gotowe inwestować w nowe moce, które już są na polskim rynku obecne, co dodatkowo ograniczyłoby konkurencję.

Po trzecie, obowiązek sprzedaży całej produkcji przez giełdę może wygenerować olbrzymie problemy z płynnością finansową uczestników, z uwagi na konieczność uzupełniania depozytów zabezpieczających. Problemy te dotyczą zarówno wytwórców jak i kupujących energię elektryczną zależnie od tego, czy ceny spadają czy rosną. Dla przykładu, stosunkowo niewielki ruch cen w wysokości 10 PLN/MWh wygenerowałby konieczność uzupełnienia depozytu zabezpieczającego o 500 milionów PLN w sytuacji, gdy 50TWh energii zostało sprzedane na rynku forward. Skalę potencjalnych problemów można było ostatnio obserwować w Republice Czeskiej, gdzie, pomimo faktu, że obrót giełdowy nie jest obligatoryjny, kilka firm działających na giełdowym rynku forward utraciło płynność finansową w wyniku wezwań do uzupełnienia depozytów zabezpieczających. Nadzwyczajne i niestandardowe kroki musiały zostać podjęte w celu uratowania ich od bankructwa i uniknięcia zagrożenia bezpieczeństwa energetycznego.

Po czwarte, obowiązek giełdowy zwiększyłby koszty związane z obrotem energią elektryczną poprzez konieczność uiszczania opłat giełdowych oraz ponoszenia kosztów finansowych związanych z mechanizmem depozytów zabezpieczających. Pragniemy jednak zaznaczyć, że dobrze funkcjonujące giełdy energii są ważne dla prawidłowego funkcjonowania rynku, w szczególności, gdy konkurują oferując warunki i usługi akceptowane przez rynek.

Co więcej, jak rozumiemy, zwolennicy propozycji wprowadzenia obowiązku giełdowego wskazują na fakt, iż w przypadku Hiszpanii w roku 1998, czyli w momencie gdy został tam wprowadzony obowiązek giełdowy, ceny energii elektrycznej spadły, co miałyby być bezpośrednim skutkiem wprowadzenia obowiązku giełdowego. EFET uważa że analiza ta jest błędna, gdyż ceny energii elektrycznej spadły w tym okresie w całej Europie, a najsilniejszym ku temu bodźcem był czynnik fundamentalny w postaci spadku cen paliw energetycznych.

Uważamy, że wprowadzenie obowiązku sprzedaży energii elektrycznej przez producentów poprzez giełdę nie jest rozwiązaniem wiodącym to obniżenia ogólnego poziomu cen energii elektrycznej. Co więcej, EFET raczej nie odnosi się w swoich komentarzach do poziomu cen energii, lecz uważa, że najlepiej jest skoncentrować się na budowaniu środowiska rynkowego, które pozwoli wygenerować rzeczywisty i efektywny poziom cen, co w konsekwencji pomoże w podejmowaniu właściwych decyzji inwestycyjnych. W tym celu, lepszym posunięciem byłoby zachęcanie podmiotów dominujących do działania w charakterze animatora rynku nieprzerwanie publikującego własne oferty zakupu i sprzedaży energii elektrycznej, podobnie jak ma to miejsce na rynku czeskim, lub do zmuszenia ich do sprzedaży znaczącej części ich produkcji poprzez przejrzysty system aukcji mocy lub tak zwanych wirtualnych elektrowni, podobnie jak to ma to obecnie z dobrym skutkiem miejsce we Francji.

Bylibyśmy wdzięczni za pisemne przedstawienie Państwa uwag do obserwacji zawartych w naszym piśmie. Gdyby potrzebowali Państwo dodatkowych wyjaśnień lub informacji, z przyjemnością przedstawilibyśmy je na spotkaniu lub w inny preferowany przez Państwa sposób.

Z poważaniem,

Sandra Milardović

Sandra Milardovic
Secretary EFET TF CEE